

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRZEPNUMFRATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 50 zł. Dziennie 50 zł. Dzielnice odbierają pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6194.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nałw. Marji P. 32. Tel. 245. Strz. p. 41.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tablicą 10 gr. W tablicy 10 gr. za tablicę 40 gr. za tablicę 20 gr. Linosza ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. białej dalszy wiersz 15 gr. Nastawca ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia samojęzyczne i dwujęzyczne 20 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia drobne, fantazyjne, artystyczne i biurowe o 50 proc. droższe.

Uroczystości „Święta Morza” w Gdyni

REWJA POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ.

Gdynia. — W niedzielę 28 b. m. o godz. 15-ej tłumy publiczności poczęły się gromadzić na molo reprezentacyjnym i wzdłuż lamacza fal. Niesłychany entuzjazm ogarnął je na widok floty polskiej, która przesunęła się przed oczyma widzów między pierwszym zewnętrznym lamaczem fal a basenami. Na przedzie szły największe narazie jednostki bojowe, kontrtorpedowce „Wicher” i „Burza”, za nimi ciągnęły kluczem łodzie podwodne „Rys”, „Wilki” i „Zbik”, torpedowce „Mazur”, „Krakowiak”, „Kujawiak”, „Słazak”, i „Podhalanin”, kanonierki „Marszałek Piłsudski” i „Gen. Haller” oraz duma krajowych warsztatów okrętowych, cztery całkowicie w kraju wykonane trawler „Czajka”, „Jaskółka”, „Mewa” i „Rybitwa”. Rewię zakończyły okręty pomocnicze i holowniki. Dłuższy czas stały tłumy jeszcze na molo i przyglądały się wszystkim okrętom wojennym, które stanęły na redzie przed „Kamienną Górą”. „Wicher”, „Burza” i trawlerzy zawróciły na redzie i weszły do basenu Prezydenta, gdzie stanęły przy molo.

Około godz. 16.30 przybył do basenu Prezydent niewielki holownik, mając na pokładzie rzecz dziwną i dla przyjeźdźców niezmiernie ciekawą, przypominającą z kształtu okutego w blachy średniowiecznego rycerza z wielkim hełmem na głowie, do którego przyłączone były rury i liny. Był to nurek, który wobec zebranej publiczności wykonał kilka ciekawych prac wodnych.

O godz. 18-ej zespół teatru kaszubskiego z Wejherowa urządził w muszlu pod Kamienną Górą wieczór kaszubski, bardzo ciekawy i urozmaicony śpiewem i tańcami.

Wieczorem nadciągnął nad morze olbrzymi smok w otoczeniu korowodu dziwnych postaci. To na placu pod Kamienną Górą harcerze urządzili „sobótki”. Na zakończenie dnia pełnego wrażeń urządziły członkinie PWK. w nowym basenie tradycyjn. „Wianki”.

W poniedziałek 29 b. m. rozpoczęło się właściwe „Święto Morza”. O godz. 7.30 przeciągnęło ulicami miasta kilka orkiestr, grając skoczne melodie. Do godz. 10.30 publiczność zwiędzała nadal tłumnie stojące u nadbrzeży okręty wojenne. Po tej godzinie zaczęto się zbierać na placu przed Kamienną Górą, gdzie o godz. 11-ej odbyło się nabożeństwo.

Na nabożeństwie, które odprawił ks. bisk. Okoniewski, przybył reprezentant P. Prezydenta R. P. wicepremier Kwiatkowski, min. Roman, wicemin. Doleżał, woj. Kirtiklis, kontradmirał Litwin, nac. Możdżeński, komisarz Sokół i inni. Po odebraniu raportu od dowódcy oddziałów wojskowych p. wicepremier przeszedł przed ołtarz ustawiony w Białego Krzyża pod Kamienną Górą. Niezliczone tłumy zalały olbrzymie schody i stoki Kamiennej Góry. U stóp schodów brały się oddziały wojskowe i policja.

Po nabożeństwie ks. bisk. Okoniewski wygłosił płomienną kazanie, mówiąc do miłości morza. Wskazywał, że całego naród, w tym i młodzież, przemożne siły, tylko nie przemocą, tylko i przeciwstawił niespokojnym elementom, które się do naszego państwa wśliznęły szczelinami. Ks. bisk. Okoniewski skierował do materjalnego szefa Armii i szefa Obrony Morskiej, że katolicki nie tu, na k... złożyli dow...

katolickim i przyczynili się do rychłego wybudowania bazyliki morskiej, gdzie Królowa Korony Polskiej i Opiekunka morza będzie Polsce błogosławiła w jej celach i poczynaniach na morzu.

Po Mszy św. odpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”.

Następnie wszyscy zebrani usłyszeli przez specjalnie zainstalowane gigantofony przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, nadane przez radio z Krynicy.

Następnie z trybuny wygłosił przemówienie wice-premier inż. Kwiatkowski.

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Aleja 82, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.



Jan Kiepara w Warszawie. Tłumy publiczności witają naszego znakomitego śpiewaka Jana Kieparę na dworcu kolejowym w Warszawie.

Neguschce wrócić do Abisynji

Wiedeń. — Negus pragnie powrócić do Abisynji. W wywiadzie udzielonym przed stawieliową „Geneve Press” oświadczył on, iż pragnie powrócić do ojczyzny, o ile Liga Narodów nie załatwi kwestii abisyńskiej po jego myśli. Negus wyraził nawet gotowość prowadzenia jakoby dalszej wojny na czele swej armji wschodniej, które szczątki znajdującej się mają jeszcze w powroci Gore.

Rzecz prosta, że w kołach genewskich ten zamiar negusa nie jest traktowany poważnie i uważany jest za rozpaczliwą decyzję stanowiącą dowód jego całkowitej przegranej. Poza to negus nie ma co z sobą począć zagranicą, ponieważ Szwajcarya odmówiła mu zezwolenia na pobyt na swem terytorium, a też i Anglja nie wykazuje zbyt wielkiej skłonności do udzielenia mu stałej gościnny.

Według doniesień ze źródeł francuskich, jest wogóle bardzo wątpliwe, aby Liga Narodów zechciała dopuścić obecnie delegata Abisynji do rokowań, stojąc na stanowisku, że negus nie jest już władcą Abisynji, nie może więc akredytować przy Lidze Narodów swych przedstawicieli.

Co się tyczy kwestji uznania aneksji Abisynji, to Włochy stwierdzają z naciskiem, że nie może ono być przedmiotem żadnych przetargów zamiennych, któreby mogły uszczuplić prawa Włoch.

Jedno, tylko wyjście z sytuacji jest możliwe: każde poszczególne państwo może

uznać aneksję Abisynji lub, nie uznając, ale w żadnym wypadku nie podpada do zagadnienia pod jurysdykcję Ligi Narodów.
Genewa. — W kołach Ligi Narodów słychać, że negus jako przywódca delegacji abisyńskiej zabierze głos na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Zaprzeczają natomiast pogłoskom, jako by negus zamierzał wrócić do Abisynji celem kontynuowania wojny. Oczekują, że oprócz tego ponowi tak często stawiane żądanie o pomoc finansową, zwłaszcza, że jego majątek jest prawie wyczerpany.

Znamienna mowa ministra Goebbelsa

„LIGA NARODÓW JEST DOBRA — ALE ESKADRA LOTNICZA I KORPUS ARMJI SĄ LEPSZE.”

Berlin. — W Stutgarcie przemawiał na zjeździe wrtemberskiego oddziału partji narodowo-socjalistycznej min. Goebbels.

Oświadczył on m. in.: „Niemy są pochłonięci przez swoje zadania wewnątrznie tak, iż na przetargi ogólnosięwiatowe nie mamy czasu i nie obchodzi nas one. Niechaj nikt nie sądzi, że zapomnieliśmy choć by o jednym punkcie programu narodowo-socjalistycznego. Nie należymy do tej kategorii polityków, którzy pod presją wypadków cofają swoje postanowienia”.

Min. Goebbels zastrzegł się przeciw pomawianiu Niemców o dążenie do laurów wojennych w przyszłej wojnie dla podniesienia prestiżu władzy wewnątrz kraju.

„Dotychczas niema instancji, któreby potrafiła zorganizować pokój. Nawet Liga Narodów musiała w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego pogodzić się z faktami dokonanymi. To samo byłoby z nami, gdybyśmy padli ofiarą napadów wojennych, dlatego w swoim czasie oparliśmy się przewi-

dającą na tezie: „Liga Narodów jest dobra, ale eskadra lotnicza i korpus armji są lepsze”. Dziś nikt nie ośmieli się obrazić honoru narodu niemieckiego przez poniżające traktaty, bo wie, że my ich nie podpiszemy. Jest to zasługa kanclerza Hitlera wobec Niemiec, Europy i kultury świata całego, albowiem odparł on nietylko w 1934 r. szturm bolszewizmu, ale przez wtrócenie do Nadrenji zabezpieczył Niemcy od wszelkiej napadzi”.

Krwawe rozruchy w południowej Abisynji.

Addis Abeba. — Z południowej Abisynji donoszą o rozruchach, wywołanych przez szczerp Gallia. Z Neghelli w Somali wyruszyła pod dowództwem generała Gelosse kolonna samochodowa i obsadziła Mego Mache w odległości 240 km. na północ od Neghelli. Zadaniem kolony jest odcięcie powstanców dowozu żywności.

Z Addis Abeby wyruszyła również zbrojna kolonna samochodowa do plantacji w odległości kilkuset km. na południe od stolicy. Do kolony tej przyłączyła się także pewna liczba Niemców na odsiecz plantatorom niemieckim, oblężonym przez tubyców.

Ze stacji misyjnej Bedelle nadeszła wiadomość o śmierci misjonarza Adolfa Mueflera. Mimo braku żywności i amunicji broń się misjonarz przez parę dni przed atakującymi Gallami, by kryć ucieczkę rodziny. Według doniesienia konsulatu angielskiego w Gore żona jego z dziećmi wraca do Europy przez Sudan.

PRZED UPANSTWOWIENIEM PRZEMYSŁU WOJENNEGO WE FRANCJI

Paryż. — W Izbie wniesiono w piątek projekt ustawy o upanństwowieniu przemysłu wojennego. Ustawa przewiduje całkowite, albo częściowe wywłaszczenie wszystkich gałęzi przemysłu, uczestniczących w związku z obroną kraju. Odnosne akcje zostaną albo zakupione przez państwo po średnim kursie z ostatnich lat, albo też posiadaczom akcji przyzna się specjalną rentę.



Flota francuska na manewrach. Dzieci nasze przedstawia eskadrę francuskiej floty wojennej, która przybyła do Casablanki, dla wzięcia udziału w wielkich manewrach śródziemnomorskich.

Litwa w świetle

ostatnich wypadków kowieńskich

Krwawe zaburzenia kowieńskie sprzed tygodnia powstały, jak wiadomo, podczas pogrzebu robotnika litewskiego, który w wyniku zatargu o placę zabił swego pracodawcę a na stopnie popełnił samobójstwo. Technika „przeprowadzenia” rozruchów i wykorzystanie smutnego obrządku pogrzebowego dla celów politycznych, wskazywały wyraźnie, że zainscenizowane one zostały przez agentów Kominternu. Wielce znamieną ich cechą był jednak fakt, że szerokie koła ludności kowieńskiej spoczątku zupełnie się nie orjentujące w charakterze wydarzeń, odnosiły się nader przychylnie do tych, jak myślano, demonstracji antyrządowych. Dopiero gdy komunistyczni agitatorzy zaczęli śpiewać międzynarodówkę i wznosić okrzyki na szesę Sowietów, większość demonstrantów opuściło ulice i ciąg dalszy wypadków przybrał już wszelkie cechy ruchawki komunistycznej.

To początkowe stadium rozruchów rzuciło jednak bardzo ciekawe światło na ustosunkowanie się ludności litewskiej do obecnego rządu Kowieńskiego. Potwierdziło ono wielką niepopularność rządu i było jednym jeszcze ogniwem w całym łańcuchu faktów wskazujących jak mało autorytetu posiada rząd w społeczeństwie litewskim. Należy przedewszystkiem przypomnieć przy tej sposobności, że niezadowolone ludności wiejskiej bynajmniej nie jest zażegnane. Niema już cprawda takich ruchawek chłopskich, jakie miały miejsce weszłej jesieni, temniemniej jednak zdarzają się nieomal stale pojedyncze akty sabotażu, podpalania budynków należących do członków rządu wzgl. do ich żwonników itd. Czem się więc tłumaczy ten nieprzychylny stosunek ludności do rządu kowieńskiego? Jest on sprzeczny zarówno wynikiem obecne go systemu rządzenia krajem jakoteż skutkiem polityki zagranicznej, zasto sowanej przez rząd tautininków.

Partja ta nie objęta rządów ani wskutek szerokiego oparcia się o społeczeństwo ani też w wyniku zwycięstwa przez siebie przeprowadzonej rewolucji, lecz objęta je z laski grupy młodych oficerów, którzy pod wodzą późniejszego gubernatora Kłajpedy a obecnego burmistrza Kowna, Merkysa, w grudniu 1926 r. obalili rządy parlamentarne. Uznanego przez cały kraj autorytetu wodzowie tautininków nigdy nie posiadali i nie posiadają. Usiłowali oni zdobyć popularność przez wysuwanie skrajnie nacjonalistycznych hasel zwłaszcza przez podkreślenie wrogości do Polski. To stało wysuwaniem polityki zagranicznej ściśle mówiąc Wileńskiej, na plan pierwszy, przynosiło Litwie względnie krzyżcy tylko dopóki, dopóki mogła ona wygrać przeciwko Polsce nie chętnie ustosunkowanie się do niej obydwu jej wielkich sąsiadów. Z chwili jednak zawarcia przez Polskę pakto w o nieagresji, polityka Litwy znalazła się w impasie, który się powiększył jeszcze przez zatarg z Niemcami o Kłajpedę. Litwa, dzięki swej czysto rolniczej strukturze i dzięki prawie że nieograniczonym możliwościom zbytu swych produktów do Niemiec przez dłuższy czas nie odczuwała skutków kryzysu gospodarczego. — Przesilenie to rozpoczęło się z chw-

ła, gdy wywóz z Litwy do Niemiec został zamknięty. Od tej chwili datuje się z jednej strony coraz większe niezadowolenie ludności litewskiej ze swego rządu, a z drugiej coraz ściślej się orientacja Kowna na Moskwę. — Szerokie rzesze społeczeństwa litewskiego musiały jednak rychło zrozumieć, że orientacja ta czyni z Litwy wyłącznie obiekt polityki międzynarodowej, nie mówiąc już o skutkach oraz bardziej przenikającej na Litwę sytuacji komunistycznej. Dlatego też ostatno rozlegać się zaczęły w społeczeństwie litewskim głosy domagające się znalezienia modus vivendi z Polską jako z państwem bezpośrednio zainteresowanym w niepodległości krajów bałtyckich, a więc i Litwy. Głosy te nie potrafiły jednak dotychczas ostatecznie przełamać uporu sfer rządzących i spowodować realnego i życiowego ustosunkowania się ich do sprawy porozumienia z Polską.

TELEGRAMY

JEZIORO GARDA WZBIERA.

Medjolan. — Stan wody na jeziorze Garda podniósł się do poziomu nienotowanego od 50 lat, budząc ogólny niepokój wśród okolicznych mieszkańców. Droga do Verony, jak również uprawne pola między Rivoltella i Peschiera stoją pod wodą. Straty materialne są tem większe, iż właśnie miały się rozpocząć żniwa.

MOBILIZACJA ŻYDOSTWA.

Montreal. — Żydzi z Polski, mieszkający w Kanadzie, zorganizowali się w Związek Żydów Polskich w Kanadzie, który za cel wytknął sobie pomoc Żydom w Polsce.

Niemcy przygotowują

wielką akcję dyplomatyczną.

Wiedeń. — Dyplomacja Rzeszy Niemieckiej przygotowuje nową akcję w dziedzinie polityki zagranicznej.

Wedle informacji ze źródeł francuskich jest faktem niezwykle znamiennym, że Hitler przerwał swój pobyt w poczynkowy w Bawarii, li tylko dlatego, aby — jak donoszą ze źródeł oficjalnych — wziąć udział w pogrzebie podsekretarza stanu Billaowa.

Na pogrzeb zjechali do Berlina ambasadorowie Niemiec z Paryża, Warszawy i Tokio, oraz posłowie niemieccy z Pragi, Brukseli, Hagu, Berna szwajcarskiego i Kopenhagi. Jest rzeczą oczywistą, że delegaci niemieccy z kanclerzem Hitlerem na czele nie przyjechali do Berlina wyłącznie tylko celem wzięcia udziału w pogrzebie Billaowa.

Po pogrzebie odbyła się przy uczestnictwie Ribbentropa rada ministrów, której jedynym i wyłącznym tematem była obecna sytuacja w Europie.

Wedle dalszych informacji zamierza rząd niemiecki przeczekać na rozwój stosunków pomiędzy Włochami a mocarstwami zachodnimi po zniesieniu sankcyj, aby potem dopiero móc odpowiedzieć na kwestjonariusz angielski.

Natomiast stwierdzić należy obecne znaczne zobniżenie się stosunków pomiędzy Berlinem a Londynem. Zwłaszcza wizyta brytyjskiego ministra wojny Coopera w stolicy Francji podziałała ujemnie na nastroje Berlina w stosunku do Londynu.

Huragan i trąba ognioła

Niezwykłe zjawisko atmosferyczne. Kiszyniów. — Nad Kiszyniowem przeszła wielka burza. — Na przedmieściu Stara Poczta trzy osoby zginęły od piorunów.

Między innymi piorun uderzył w szpital żydowski, wpadł przez okno, przebiegł przez kilka sal, niszcząc przewody elektryczne i wreszcie dotarł do gabinetu rentgenologicznego, gdzie wśród chorych powstała panika.

Gwałtowna ulewa wyrządziła duże

szkody, zwłaszcza na krańcach miasta. Podobne burze zanotowano również w innych miejscowościach Besarabii, m. in. w Leowu utonęła w czasie ulewy kołbieta z dzieckiem.

W czasie burzy nad powiatem Botoszany zaobserwowano niezwykle zjawisko atmosferyczne, a mianowicie spiralną trąbę ognioła wysokości 100 m. a szerokości ok. 40 m., niszcząca wszystko na swej drodze. Od tego niezwykłego pioruna zginęło wiele bydła i ptaactwa domowego oraz zapaliło się wiele drzew.

Nowe strajki we Francji

Paryż. W arsenał marynarki w Saint Lazaire strajkuje 10 tysięcy robotników. Podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki wojennej Bdanco, który na miejscu pertraktuje ze strajkującymi i zarządzeniem arsenału, oświadczył, że wypadki są drobnej natury. Przedewszystkiem strajkujący nie obeszli żadnego okrętu marynarki wojennej lub handlowej w Saint Nazaire, lecz jedynie hale dokowe.

W zagłębiu Mozeli zastrajkowało okrą glo 25 tysięcy robotników. Metz jest bez gazu. Zastrajkowali wysokie piece w Joesf, które zaopatrywały powną większą koksownię oraz personel sklepów z cenami jednolitości w Metz.

Także z innych stron donoszą o nowych strajkach. W Tuluzie zastrajkowali blacharze, w Grenoble robotnicy papierni, w Nizy personel towarzyszy transportowych i komunikacyjnych, w Nimes szoferzy.

DOOKOŁA REFORMY LIGI NARODÓW.

Londyn. — Genewski korespondent „Timesa” dowiaduje się, że podczas najbliższej rozmowy Edena, Delbosa i Lorda San hope zostanie ułożone, że obecne narady genewskie ograniczają się wyłącznie do dymawiania kwestji reformy Ligi Narodów. Konkretnych propozycji i decyzji nie należy jednak oczekiwać, wykład się je prawdopodobnie dopiero na jesiennej sesji.

Niema też obecnie zwolenników, za oficjalnym zwolaniem konferencji lotaryjskiej.

Zdaniem „Timesa”, reforma państwa Digi przewidywać będzie definitywną oświadczenie się poszczególnych państw o granicach skłonne są do zmiany granic przeciw ewentualnemu atakowi. W pozytywnym wypadku mogą być na poparcie gospodarcze państwa Ligi Narodów, przeciwnym razie mogą liczyć na zbiorową pomoc państw.

Starcia w Palestynie nie ustają

Jerozolima. — Wobec powtarzających się ostatnich ataków na pociąg obywateli obecnie przepisy stanu wyjątkowego. Wzdłuż wszystkich linii kolejowych palestyńskich w pasie pół klim. po obu stronach toru kolejowego, przepisy te nie obowiązują w miastach z wyjątkiem Lyddy, gdzie znajduje się ważny wę-

zel kolejowy.

W ciągu nocny banda uzbrojonych Arabów w liczbie ok. 20 urządziła zasadkę na policje brytyjską Napastnik ukrywają się koło drogi Betleemskiej na północ od Hebronu. Gdy napastnicy zaczęli strzelać, policja zgasiła światła samochodowe, puszczając reflektory w kierunku napastników. Po krótkiej tarczce Arabowie wycofali się. Brytyjski patrol wojskowy był również ostro ostrzeliwany koło Hebronu. Wypadków jednak z ludźmi nie było.

W śródmieściu Jerozolimy znaleziono bombę, która nie wybuchła. Zanotowano kilka ataków na autobusy żydowskie, m. in. koło Jerozolimy i Tel-Awivu. Eskortujące wojska odpowiedzialnie strzailami do napastników. Ofiar w ludziach nie było.

Niewykręci sprawcy strzelali do baraków wojskowych w Hebronie Na prowincji władze aresztowały kilku Arabów za niedozwolone noszenie broni oraz przecinanie drutów telegraficznych. W Haifie wskutek wybuchu bom by przecięty został kabel telefoniczny.

W ciągu niedzieli w wielu miejscowościach zanotowano wypadki strzelania m. in. w Klarjeheskel, gdzie policja oraz straż graniczna Transjordanji odpowiadaly strzelając do napastników.

Mowa wyborcza

prez. Roosevelta.

Waszyngton. — Na wielkim zgromadzeniu w Filadelfii wygłosił przemówienie prezydent Roosevelt. Oświadczył on, że przyjmuje kandydaturę na prezydenta na nową kadencję z ramienia partji demokratycznej.

Nie wszystko — mówił prezydent — układa się dobrze na świecie. Zbierają się chmury. Działa zła wola ludzka, brak tolerancji. Amerykanie przeprowadzili rewolucję w 1760 roku, aby uolnić się od samowładztwa politycznego. Od tego czasu, z wiekiem maszyn, kolei, pary i elektryczności, zjawil się na świecie despotyzm gospodarczy i nieliczne grupy ludzkie mają w swem ręku nieomal wszystkie dobra materialne, pieniądze, prace, a nawet życie ludzkie. Wybory 1932 roku dały mandat, aby położyć kres temu despotyzmowi i staramy się to właśnie uczynić. W innych krajach ludzie, którzy w przeszłości żyli, walczyli o wolność, jakgdyby, zniechęcili się do tej walki i sprzedają swoje dziedzictwo wolności dla samego życia. Porzucili oni swoją demokrację. W głębi serca mego żywie przekonanie, iż jedynie nasza powódzenie może ożywić ich dawne nadzieje. Poczynają oni rozumieć, że my tu w Ameryce wydaliliśmy wielką wojnę nie tylko w imię zwalczania demoralizacji i rozprężenia gospodarczego, ale dla zwycięstwa demokracji. Walczymy o zachowanie i dla nas samych i dla całego świata wielkiej i cennej formy rządów.

Przyjmuję mandat, który mi ofiarowujecie i zaciagam się wraz z wami do dalszej walki.

W Hiszpanji zamachy i teror

Madryt. — W mieście Marchena obrzucili lewicowcy kamieniami grupę profesorów i studentów, wchodząca do kościoła. Jest wielu rannych.

W mieście San Nicolas gwardja cywilna usunęła z okolicznego majątku 100 robotników, którzy samowolnie zajęli majątek i rozpoczęli wyrab drzew.

W mieście Los Corbales nastąpiło starcie pomiędzy socialistami, a faszyztaami. Jeden socialista jest ciężko ranny. Gwardja cywilna przywróciła porządek dokonywując licznych aresztowań.

W Sewilli nieznanymi osobnikami napadli na grupę polityczną, zabijając jednego z przywódców i raniąc drugiego.

W mieście Sarraat został ciężko ranny sekretarz lokalnej organizacji lewicowej republikanckiej. Robotnik, który był w tym czasie napastnika został przezeń śmiertelnie ranny sztyletem. Na znak protestu ogłoszono w Sarria strajk

policyi wykryła 22 kilometry długości w okolicy Walencji, które zostały zniszczone przez Walencję, które zostały zniszczone przez Walencję, które zostały zniszczone przez Walencję.

W mieście Sarraat został ciężko ranny sekretarz lokalnej organizacji lewicowej republikanckiej. Robotnik, który był w tym czasie napastnika został przezeń śmiertelnie ranny sztyletem. Na znak protestu ogłoszono w Sarria strajk

NOWA Tajna Organizacja Niemiecka na Śląsku.

Katowice. — Z końcem maja b. r. w Tarnowskich Górach wykryły władze nową tajną organizację niemiecką, istniejącą w ramach legalnego klubu wychowawczego pod nazwą „Kattowitzer Wanderbund”. Organizacja ta liczyła 20 członków w wieku od lat 19 do 30. Na czele niej stał 30-letni Edward Romański z Tarnowskich Gór, a jego głównymi współpracownikami byli 22-letni (fiinter Vornik) i 21-letni Jan Dominik. W tonie tej organizacji składano przysięgę na wierność Hitlerowi i propagowano idee narodowo-socjalistyczne. 10 osób zbiegło do Niemiec. Organizacja ta powstała w kwietniu ub. roku. Obecnie sprawa ta jest przedmiotem dochodzeń prokuratorskich.

Uroczystość poświęcenia kopca Michała Pyrza.

Przeworsk. — Uroczystość poświęcenia kopca chłopca, żołnierza i bohatera Michała Pyrza w Nowosielcach w pow. przeworskim, odbyła się w nader podniosłym nastroju, przy udziale około 120.000 chłopów z powiatów przeworskiego, jarosławskiego, łańcuckiego, rzeszowskiego, brzoźowskiego, przemyskiego i niżańskiego. Ponadto zjechały delegacje chłopskie z całej Polski. W otoczeniu banderki około 700 jeźdźców w czapkach ulanów z 1931 r. przybył gen. Rydz Śmigły i został uroczystoście powitany.

Następnie na obszernych polach przed dworem odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił biskup ks. Barda. Podczas nabożeństwa zgromadziły się dwa pułki piechoty, dwa pułki kawalerii, jeden dywizjon czołgów, oraz 120.000 włościan.

Po nabożeństwie przemówił z ambony ks. biskup Barda, sławiąc Michała Pyrza, który bronił wiary i ojczyzny na wałach przestarzałego kościółka nowosieleckiego. Z kolei wygłosił okolicznościowe przemówienie w imieniu włościan gospodarz nowosielecki i członek komitetu budowy kopca Pyrza, Franciszek Słysz.

Michał Pyrz w wieku 17-ym wraz z okolicznymi chłopstwem, okopawszy się w prowizorycznej fortyfikacji, na terenie Nowosielec, wstrzymał nawałę niemiecką przez kilka dni, zanim przybyły regularne wojska i odparły nieprzyjaciela z granic Polski.

Z kolei przed gen. Rydzem Śmigłym, który stanął w otoczeniu swej świty ks. biskupa Barda i chłopskim komitetem budowy kopca Pyrza na podium tuż przy kopcu Pyrza rozwinął się pochód.

Przedelfilowało najpierw kilka eskadr w ilości 82 samolotów, które kluczem zórawim przepłynęły nad kopcem Pyrza. Na stopnie przedelfilowały dwa pułki piechoty, dwa pułki kawalerii, pułk artylerii i dywizjon czołgów.

Stępa przejechała banderka chłopów nowosieleckich w ilości około 80 jeźdźców.

Z kolei przeszła działwa szkolna, nowosielecka. Ta część defilady trwała całą godzinę. Następnie ruszyły organizacje P. W. Związki oficerów rez., inwalidzi, Związek Hallerczyków, Sokoli i inne organizacje o charakterze półwojskowym.

Wreszcie przesuwało w ciągu 5-ciu kwateransów przed gen. Rydzem Śmigłym około 60.000 chłopów, w tem około 3800 konnych, według wsi i powiatów.

Przegrupowania sił we Francji

Akcja Prawicy Francuskiej.

Paryż. — Na terenie politycznym Francji pojawiły się oznaki pewnego przegrupowania sił. Po zapowiedzi płk. de La Rocque co do utworzenia nowej partii politycznej, która by zgromadziła dawne elementy, połączone w „Croix de Feu” pod nazwą partii socjalnej, z podobną inicjatywą wystąpił znany mer Saint-Denis, robotniczego przedmieścia Paryża, deputowany Doriot, który swą karierę rozpoczął jako aktywny działacz komunistyczny.

Po wyjściu z partii stał się przedmiotem gwałtownych ataków ze strony swoich dawnych towarzyszy. Obecnie zakłada „Stronnictwo Ludowe”, które stojąc na gruncie hasel społeczno-radykalnych walczyć będzie z wpływami Kominternu.

W politycznym życiu Francji, deputowany Doriot, mimo swoich radykalnych przekonań, cieszył się ostatnio po

parciem elementów narodowych w akcji przeciw Kominternowi. Przegrupowania powyższe są przejawem aktywizacji prawicy francuskiej która zmierza do przegrupowania swoich sił. W kołach politycznych sądzi, iż akcja ta może przybrać na sile po okresie wakacyjnym.

HOTELARZE NA RIWIERZE ZAMYKAJĄ HOTELE.

Paryż. — Związek hotelarzy na Riwierze franc. postanowił zamknąć w niedzielę w południe wszystkie hotele na Riwierze, ponieważ nowe ustawy uniemożliwiają normalne prowadzenie przemysłu hotelarskiego.

Powodem jest także okupowanie kilku hoteli w Cannes przez strajkującą personel. Ogółem strajk objął 450 hoteli. W Nizzy, Montonie, Cannes i t. d. będzie otwarty jeden z każdej klasy cen dla podróżnych na jedną noc.

Zuchwały napad hitlerowców

na lojalnych Niemców pod Bydgoszczą. Bydgoszcz. — W czasie zabawy urzędowej onegdaj przez członków niemieckiej organizacji „Deutsche Vereinigung” w Dabiu Nowym zawiądo się na sali w restauracji p. Bonina około godz. 12 w nocy kilkunastu Niemców z pobliskiej Przyłeki wrogo usposobionych wobec ideologii „D. V.”, stanowiącej ekspozyturę niem. narodowego socjalizmu w Polsce.

Członkowie „D. V.” zaprzestali zabawy i zaczęli ostentacyjnie śpiewać pieśni bojowe narodowo-socjalistyczne, na co Niemcy z Przyłeki odpowiedzieli na rodowym hymnem polskim. Z okrzykami „prowokacja” (!), członkowie „D. V.” rzucili się na przybyłych z Przyłeki Niemców, poczem wywiązała się zażarta bójka, w czasie której posługiwano się różnymi przedmiotami. Kres awantury położyła wreszcie zewszana policja. Lokal restauracyjny p. Banina został kompletnie zdemolowany. Kilku uczestników bójki odniosło poważniejsze obrażenia.

Policja spisała o zajściu protokół. PO PROCESIE POLITYCZNYM.

Katowice. — Pozostający w więzieniu w Katowicach skazani członkowie N. S. D. A. B. wpadli w wielką depresję psychiczną. Do chwili przemówienia prokuratora. przypuszczali że sąd weźmie pod uwagę ich niski poziom umysłowy, a jeśli zasądzi, to im zawiesi kary. Gdy już po mowie prokuratora stracili tupet i pewność siebie, to po wyroku zupełnie załamali się psychicznie. W ciągu poniedziałka i wtorku skazanych odwiedzały w więzieniu obrońcy, celem porozumienia się w sprawie wniesienia apelacji. Przed obrótcami wszyscy skazani rozpaczały, a niektórzy z nich, m. in. Przyklej, płakali, okazując dopiero obecnie skrucie. Jedynie oskarżony Pilorz zachowuje się spokojnie i pociesza innych oskarżonych, a jednemu z nich oświadczył: „Przynajmniej wiem, że siedzę”.

ARESZTOWANIE DYR. KANSKIEGO.

Tarnów. — Odstawiono do więzienia w Tarnowie dra Jana Kąńskiego. Był on w swoim czasie dyrektorem państw. Banku Rolnego Oddział Lwów i na tem

stanowisku miał głośną sprawę o działanie na niekorzyść skarbu państwa, który poniósł straty na przeszło milion złotych.

Po różnych perypetyjach dr. Kański stanął przed trybunałem sądu okr. w Stanisławowie, który zasądził go na lat 2 więzienia z § 286 k. k. Równocześnie zasądzony został niejaki Gawlak, funkcjonariusz państw. Banku Rolnego, który był prawą ręką dra Kąńskiego w r. 1934 a ostatnio, na mocy amnestji zmniejszono dr. Kąskiemu karę do półtora roku. Powołując się na chorobę zdołał Kański przez dwa lata uchylać się od odbycia kary. Dopiero obecnie został aresztowany na jednej z ulic w Tarnowie i odstawiony do sądu, co wywołało w mieście zrozumiałe poruszenie.

Szajka kasjarzy

aresztowana w Warszawie wraz z „królową futer”.

Warszawa. — Przed kilku tygodniami polska policja śledcza otrzymała wiadomość z Rumunii, że przez Polskę przejeżdżać ma grupa złożona z 6-ciu kasjarzy rumuńskich, stanowiących najniebezpieczniejszą bandę międzynarodowych kasjarzy.

Po przybyciu pociągu na dworzec gł. w Warszawie wszyscy kasjarze zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu. — Jednocześnie policja została jednak powiadomiona, że wraz z kasjarzami jechała również przyjacielka herszta bandy, niejaka Doba Lipszyc, zwana w Bukareszcie „królową futer”, która posiadać ma najwspanialszej kolekcji drogich futer.

Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono Dobę Lipszyc w jednej ze spelunek na Pradze, gdzie ukrywała się u przyjaciółki, wdowy po handlarzu żywym towarem.

Dobę Lipszyc przekazano do dyspozycji starostwa, które nakazało niezwłocznie wydalenie jej z granic państwa. Aresztowani członkowie bandy byli od dłuższego czasu poszukiwani przez policję całego świata.

M. in. dokonali oni przed kilku laty podkopu pod jeden z wielkich banków w Australji, skąd zabrali znaczną sumę pieniędzy i klejnotów.

Jak wielki był ich łup, świadczy fakt, że po włamaniu uciekali kasjarze z Australji na zakupionym statku. Przy her-

szcie bandy, którego nazwisko brzmi Vasilescu, znaleziono czek American Express Company i innych banków na kilkanaście tysięcy dolarów. Pieniądze te były przeznaczone na „sfiansowanie” wielkiego włamania.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU I SENATU.

Warszawa. — W sobotę o godz. 1-iej popoł. szef biura prawnego prezydium Rady ministrów, p. Paczosi, wreczył pp. marszałkom Sejmu i Senatowi zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zamknięciu z dniem dzisiejszym nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Bezterminowe więzienie

Wyrok w procesie terrorystów ukraińskich.

Lwów. — W sobotę o godz. 20-tej na podstawie werdyktu ławy przysięgłych Sąd Okręgowy we Lwowie ogłosił wyrok w sprawie terrorystów ukraińskich. Sąd skazał głównych oskarżonych Bandę i Myhała na bezterminowe więzienie.

Pitchalskiego i Maszczuka na 15 lat więzienia.

Inni oskarżeni zostali skazani na karę więzienia do lat 12.

Trzech oskarżonych zostało uniewinnionych.

Skazanych przewieziono natychmiast do więzienia.

WYCIĘKLE PSY GRASUJĄ W WARSZAWIE.

Warszawa. — Na przedmieściach i w śródmieściu grasują dalej wściekle psy. W ciągu ub. doby pokasane zostały następujące osoby: na ul. Złotej: 10-letnia Danuta Węgierowska, na ul. Okopowej: 10-letni Sruł Głina; na ul. Niskiej: 4-letni Szlama Dawidowicz, na ul. Nowolipie: 22-letni Szlama Winnicki; na ul. Chłodnej: 30-letni Jakób Wasserman na Nowym Świecie: 8-letni Tadeusz Różga. Pogryzionych skierowano do państwowego zakładu higieny.

SAMOBÓJSTWO ZŁOCZYŃCY.

Olkusz. — W lesie obok fabryki „Wobrom” w Wobromiu gajowy natknął się na śpiącego podejrzanego osobnika, o czym zawiadomił posterunek policji państwowej. Gdy na miejsce przybył patrol policyjny, składający się z dwu poturkunkowych, człowiek ten począł na widok policji uciekać, a na wezwanie do zatrzymania się strzelił w kierunku policjantów, którzy w odwpięddzi dali również dwa strzały. Wszystkie strzały chybiły. Uciekając w dalszym ciągu osobnik dostał się na teren fabryczny i wbiegł w zaułek bez wyjścia. W rezultacie ścigany widząc, że jest osaczony, dobył rewolwera i wystrzelał w skroń pozwalbaw się życia. Przy samobójcy znaleziono trzy rodzaje broni palnej, znaczną ilość nabożów oraz komplet precyzyjnych narzędzi zbrodziejskich. Tożsamości zmarłego nie zdołano dotychczas ustalić, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dowodów.

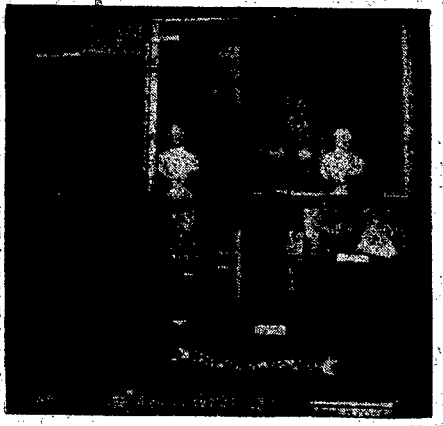
Sensacyjne aresztowanie

obrońcy P. Grzeszolskiego. Warszawa. — Onegdaj wieczorem obiegła Warszawę wiadomość o aresztowaniu adw. Zygmunta Hofmkoł-Ostrowskiego, ojca pod zarzutem obrazy rządu. Pierwsze wiadomości brzmiały, że aresztowanie pozostaje w związku ze sprawą Grzeszolskiego w Sosnowcu, w której adwokat zapowiadając apelację, w depeszy z Zakopanego użył słów: „W obronie zdeptanego prawa”. Według informacji z kół prokurator-



Sejm śpiewaczy w Warszawie.

W sali Państw. Konserwatorium Muzycznego został otwarty sejm śpiewaczy, zorganizowany w ramach zlotu śpiewaków polskich. Otwarcia sejm dokonał prezes Zjedn. Polskich Zw. Śpiewaczych i Muzycznych prof. Antoni Poniowski. W sejmie wzięli udział przedstawiciele polskich organizacji śpiewaczych z szeregu państw. Zdjęcie przedstawia fragment obrad plenarnych sejm śpiewaczego, zaś zdjęcie obok przedstawia wystawione za wtrzymami Głównej Księgarni wojskowej w Warszawie nagrody ufundowane dla laureatów konkursu chórów, biorących udział w zlocie śpiewaczym.



skich, aresztowanie nastąpiło w związku z przemówieniem adw. Hofmoki-Ostrowskiego na rozprawie odwoławczej red. Piasieckiego o obraz sen. Sieroszewskiego w fotomontażu, przedstawiającym prezesa Akademii Literatury w mundurze carskim.

Adw. Hofmoki-Ostrowski poruszył w przemówieniu obronczym sprawę deklacji, złożonej przez premiera gen. Składkowskiego w Sejmie oraz słów, użytych przez ministra sprawiedliwości do delegacji zrzeszenia sędziów i prokuratorów.

Fragment przemówienia zaprotokółowano i władze prokuratorskie wytoczyły adw. Hofmoki-Ostrowskiemu dochodzenie karne. Po przesłuchaniu u sędziego śledczego zastosowano względem adwokata natychmiastowe aresztowanie.

Protesty żydowskie

w związku z wyrokiem przytyckim.

Warszawa. — Wiadomość o wyroku przytyckim wywarła w stolicy wielkie wrażenie. Na ulicach tworzyły się grupy ludzi dyskutujących żywo na temat procesu. Kilka pism wydało dodatki nadzwyczajne, które wkrótce rozchwytały.

Gmach Ministerstwa Sprawiedliwości obstawiono wzmożoną ilością policjantów. Po g. 10. gdy przed Ministerstwem Opieki Społecznej, zwinęto zewnętrzne posterunki, nieznaną sprawcy wybił kilka szyb i korzystając z zamieszania uciekł.

MANIFESTACJA POSŁÓW ŻYDOWSKICH.

Warszawa. — Od jednego z uczestników anegdotycznego garden party, urządzonego przez marszałków Sejmu i Senatu „Gonicz warsz.” dowiaduje się, że około godz. 6-jej wieczór przedstawiciel ludności żydowskiej dr. Heszal Gotlieb podszedł do telefonu, aby się dowiedzieć o wyroku, wydanym przez Sąd Okręgowy w Radomiu na sprawców zająć w Przytyku.

Przejęty wyrokiem, wydanym na oskarżonych żydów, poseł Gotlieb podzielił się z wiadomością z innymi żydowskimi parlamentarzystami. Wkrótce potem parlamentarzyści żydowscy opuścili ogród sejmowy, a jeden z senatorów żydowskich, gry przekroczył próg swego mieszkania, dostał szoku nerwowego.

Strajk żydowski

przeciw wyrokowi w procesie przytyckim?

Prasa żydowska ogłasza odezwę do żydów, mającą być „głosem protestu i gotewu”, przyczem odezwa ta mówi o Przytyku. Odrzywołu i Mińskiego Mazowieckim, o walce ekonomicznej i t. d., a w końcu wzywa ludność żydowską do powszechnego strajku protestacyjnego we wtorek 30 b. m. w godzinach 12-jej do 2-jej po południu.

Strajk ten odbywa się pod następującymi hasłami:

„Ku czci poległych męczenników! Na znak solidarności z żyjącymi ofiarami Przytyku!

O wzmożenie naszego ducha! Dla wyrażenia naszego potężnego protestu przeciwko zbierającej się fali teroru antysemickiego!

Dla zadokumentowania naszej gotowości do zdecydowanej walki przeciw zagładzie!”

Oprócz odezwy tej wydanej przez organizację sjonistyczne, żydowskie związki zawodowe, również wzywały swych członków do strajku.

„Strajk protestacyjny” pozostaje niewątpliwie — jak to stwierdzają dzienniki społeczne — w związku z wyrokiem w procesie o zajęcia w Przytyku.

Demonstracje te napewno nikogo nie przerażą.

Rozwiązanie Stron. Nar.

W POW. KRAKOWSKIM.

Kraków. — Władze postanowiły rozwiązać organizację Stronnictwa Narodowego na terenie całego powiatu krakowskiego.

PREMIER SKŁADKOWSKI NA LUSTRACJI W WARSZAWIE.

Warszawa. — W ub. sobotę o godz. 8 rano zjawił się w lokalu Zw. strażnicy żandarnej w Warszawie p. premier Składkowski w celu przeprowadzenia lustracji biura tego związku.

Ponieważ nie zastał głównego inspektora straży, z miejsca go zawiesił. Następnie stwierdził, że z 25-ciu osób zatrudnionych w biurze, tylko 3 osoby pracowały, wobec czego postanowił zredukować jedną czwartą personelu.

Dręki starostom Komitetu Rodzicielskiego i przychylnego stanowiska szarych władz szkolnych, przez państwa Gona, Rozon. Męgliem dla strażnika Szkoła Cwiczeń klas starszych, t. zw. 3, 4, 5 i 6-jej. Zapisy przyjmuje kancelaria Seminarjum, JASNOGORSKA 64, codziennie od 9 do 12 i od 15 do 17-jej w dniach 30-go czerwca 1, 2, 3 i 4-go lipca

Kierownictwo Szkoły Cwiczeń.

Po wypadkach w Myślenicach

Rewizja i aresztowania w Krakowie. Polska Agencja Agrarna donosi:

W związku z wypadkami w Myślenicach w piątek w godzinach wieczornych policja przeprowadziła kilka rewizji w lokalu Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie t. zw. „szarej kamienicy”. Rewizja nie dała pozytywnych wyników. Aresztowano kilku członków władz Stronnictwa Narodowego, a mianowicie: prez. Adama Pozowskiego, mgr. Władysława Jaworskiego, studenta Janikowskiego, Kłohesa i prezesa Zw. Młodzieży Wszechpolskiej. Aresztowano również w Skotnikach (pow. krakowski) 12-tu członków miejscowego koła Stronnictwa Nar. — wszystkich chłopów.

Aresztowany przez Stronnictwa Narodowego w Krakowie dr. Adam Pozowski był jednym z obrońców w procesie o zajęcia w Przytyku.

Aresztowanie jego nastąpiło zaledwie w 2 dni po powrocie z Radomia.

Przyczyny aresztowania

żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

„Kurier Poranny” pisze: „Opinia publiczna została wstrząśnięta tą wiadomością o aresztowaniu żony prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, p. Parylewiczowej.

W przeddzień tego aresztowania ukazał się komunikat oficjalny o zwolnieniu przez p. ministra sprawiedliwości prezesa Parylewicza z pełnienia tego urzędu. Związek pomiędzy obu wyrażeniami stał się widoczny. Co więcej — w drodze pośredniej a mianowicie przez aresztowanie Parylewiczowej, została wskazana główna postać dramatu.

Wraz z nią uwzięto jeszcze dwie osoby — stoimy więc wobec przestępstwa zbiorowego, o ile nam wiadomo, natury łapówkowej. Fakt zastosowania surowego środka prewencyjnego świadczy, iż organa śledcze są w posiadaniu poważnych dowodów winy oskarżonych. Paskudna, wstrętna sprawa!”

Należy dodać, że wspomniane przez „Kurier Poranny” dwie osoby, aresztowane poza Parylewiczową, to — małżonkowie Fleischerowie z Tarnowa.

IZYDOR FLEISCHER ZWOLNIONY Z ARESZTU.

Tarnów. — W głośnej sprawie aresztowania Izzydora Fleischera i jego żony w Tarnowie, donoszą, że I. Fleischer po przesłuchaniu został zwolniony i wypuszczony na wolną stopę. Żona jego pozostaje nadal w więzieniu.

Burza gradowa

w woł. kieleckiem.

Kielce. — W niedzielę nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle gwałtowna burza gradowa.

Grad wielkości kurzych jaj zniszczył zasiewy w wielu wsiach. Straty, które są bardzo znaczne, dotychczas nie ustalono. Należy przypomnieć, że Kielce nawiedziła w roku bieżącym powtórna klęska gradobicia, tak, że tegoroczne żniwa zapowiadają się znacznie gorzej, niż pierwotnie przypuszczano.

KATASTROFY ŻYWIŁOWE.

Lwów. — Nad powiatem dolinańskim z oberwaniem się chmury. Burza wyrządziła, dotkliwie szkody w Rypnem, Osmołdzie, Perewińsku, a pszatem zalała też miejscowości Duby i Cieniawę. Miejscowa rzeczka wystąpiła z brzegu i zniszczyła płony. Poziom wody podniosł się o przeszło 2 m. Zupełnie wylał potok Rudawa, zatapiając 100 morgów pola. W zagłębiu nafiłowym w Rypnem woda zniszczyła 6 mostów, znosząc olbrzymie belki ze składowisk i z obrębów leśnych. Komunikacja jest w wielu miejscowościach przerwana. W Różniatowie woda zalała szereg domów. W Cieniawie rozszalały żywo potwał jednego wieśniaka, drugiego zabił piorun. Według dotychczasowych obliczeń, szkody, wyrządzone przez powódź są znaczne, jakkolwiek niepodobna jeszcze przeprowadzić całkowitego bilansu szkód. Z ramienia starostwa dolinańskiego,

go wyjechała na miejsce katastrofy ekspedycja, która zorganizowała akcję ratunkową.

POLICJANT ZASTRZELIŁ SIĘ PRZYJACIÓLKĘ I SIERZANTA.

Białystok. — W miasteczku Indura rozegrała się wstrząsająca tragedia. Do miasteczka przyjechał rowerem post. I Komisariatu policji w Grodnie, Michał Sztuka i wystrzelał rewolwerowym zastrzelił emerytowanego sierżanta Pawła Kapockina oraz Anne Zajferdowa, która poprzednio zamieszkiwała ze Sztuką w Grodnie.

Po dokonaniu podwójnego morderstwa post. Sztuka odjechał znowu rowerem do Grodna. Zaalarmowano niezwłocznie policję, która zdołała zatrzymać zabójcę w drodze. Został on przewieziony do Grodna.

Echa dramatu w Wyszynie

Skazanie 29 uczestników zająć.

Kalisz. — Przed sądem okręgowym w Kaliszu odbyła się rozprawa przeciwko 34-m oskarżonym o głośno swego czasu zajęcia w Wyszynie, podczas których tragiczną śmiercią zginął sędzia Sielski.

W lutym bież. roku do Wyszyna przybył oddział 50-ciu policjantów w celu przeprowadzenia rewizji u szeregu członków Stronnictwa Narodowego, podejrzanych o przechowywanie broni. W 2 godziny po przybyciu policji z okolicznych wsi zaczęli sięgać do Wyszyna grupy ludzi, uzbrojonych w drągi i kłonicie. — Koło mieszkania Sielskiego zgromadził się tłum, liczący około tysiąca osób. Chłopi zachowywali się agresywnie wobec policji, wołając: „nie damy się, to nie Zagorów!” i obrzucając policjantów obelżywymi wyrazami. Dopiero salwa policyjna rozproszyła zebranych.

W wyniku przeprowadzonych aresztowań na lawie oskarżonych znalazło się 34-ch ludzi pod zarzutem wzięcia udziału w zbiegowisku i oporu władzy.

Sąd skazał większość oskarżonych na kary od 6-ciu mies. do roku i 3-ch miesięcy. 5-ciu podsądnych uwolnił. W ten sposób zakończony został pierwszy akt dramatu wyszyńskiego. Drugi, odnoszący się do tragicznej śmierci s. p. sędziego Sielskiego, rozpocznie się w Kaliszu w dniu 30 b. m.

POSTERUNKOWY ZGINĄŁ OD KUL RABUSIÓW.

Koło. 114. — W czasie pościgu za złodziejami na terenie posterunku P. P. w Sompolinie, funkcjonariusze tegoż posterunku w poszukiwaniu złodziei, którzy dokonali kradzieży poprzedniej nocy, w czasie prowadzonej obławy nakłonił się na 3-ch osobników, którzy usiłowali uciec. Jeden z posterunkowych st. post. Glazer przy pościgu został zaspany strzałami, w wyniku czego został ranny, a przewieziony do szpitala w Kole zmarł. Wszyscy 3-jej złoścynicy zostali ujęci i jak okazało się pochodzą z pow. niezawskiego i włocławskiego.

Kino „EDEN” I-sta Aleja Nr. 12.
Tylko na kilka dni wstawiamy najlepszą, najweselejszą i najdowcipniejszą komedję polską
Dwie Joasie
W rolach gl.: Smosarski-Szczepanisko, Banfilo Brodniewicz, Złota i Inni
NADPROGRAMY. — CENY ZNIŻONE. — SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

Z dniem 1 lipca 1936 r.
zostanie otwarta przy hotelu „POLONJA”
Kawiarnia - restauracja
ul. Piłsudskiego 9 pod kier. W. Bułskiego

KRONIKA

Częstochowa
1 LIPCA
Środa
Dziś — Najśw. Kr. P. Jez.
Jutro — Naw. N. M. P.
Wschód słońca o godz. 3,34
Zachód 20,02
Kalendarzcy historyczny:
Sejm w Lublinie ku połączeniu Litwy z Koroną 1569 r.

— Ze świąt. Dwa dni świąteczne upływały cicho i spokojnie nad znakomitemi meczącymi upałów, które zgodnie z przewidywaniem trwają niezmiennie od kilku dni i podobno zapowiadają nadal swe panowanie. Tropikalne upały obdoby się na ogólnym życiu miasta, które opustoszało tak dalece, że w ciągu dnia strażnika widziało się przechodniów na rozpalonych ulicach. Każdy, kto tylko mógł, uciekał z dusznych murów miejskich na bliższe lub dalsze wycieczki, korzystając z dwóch dni świąt. Ożywienie wprowadził jedynie obchód „Święta Morza”, o czem na innym miejscu.

„Święta Morza”, o czem na innym miejscu. Każdy, kto tylko mógł, uciekał z dusznych murów miejskich na bliższe lub dalsze wycieczki, korzystając z dwóch dni świąt. Ożywienie wprowadził jedynie obchód „Święta Morza”, o czem na innym miejscu. Każdego dnia widać było tłumy, które nie miałyby do miejsca o innym czasie. Ruch pniecy nie był nazbyt wielki, przybyło kilka większych pielgrzymek m. in. z Lublina, Śląska, Krakowa i Poznańskiego.

Pielgrzymka Polaków z Francji

na Jasnej Górze.
W ub. sobotę przybyła na Jasną Górę pielgrzymka Polaków z Francji, licząca kilkadziesiąt osób z ks. dziekanem Rogaczewskim na czele.

Pielgrzymkę ustęp Jasnej Góry powitał wniosłem przemówieniem O. Kustosz Justyn Marzecwski, poczem wprowadził pielgrzymów uroczyste do kaplicy, gdzie przed Cudownym Obrazem ks. Rogaczewski odprawił dziękczynne nabożeństwo w intencji wszystkich Polaków, przebywających we Francji, a przemówienie w czasie mszy wygłosił superior Zakonu Oblatów Świętokrzyskich O. Kulawy.

Pielgrzymka przywiozła ze sobą chorągiew Kółka Różańcowego w Metz.

Z Jasnej Góry uczestnicy pielgrzymki udali się w dalszą podróż po kraju.

Wycieczki i pielgrzymki w Częstochowie.

W święta ub. przybyły do Częstochowy następujące wycieczki: pielgrzym

ka z Krakowa 1100 osób, z Lublina 1100 osób, z okolic Lublina 1200, z Warszawy 600, Poznania 800 i z Włoch pw. błońskie go 600 osób.

„Protest” żydowski

Zamykanie sklepów w Częstochowie. Jak donosiliśmy na innym miejscu, żydzi proklamowali na dziś „protest” w całym kraju przeciwko wyrokowi Sądu w procesie o zajęcia w Przytyku. Niebawem ten wręcz bezczelny w swoim rodzaju protest miał się wyrażać m. in. w zamknięciu sklepów żydowskich na dwie godziny.

Istotnie, w Częstochowie dziś o godz. 12-jej w poł. żydzi zaczęli zamykać sklepy na dwie godziny.

Nikdyby się zapewne zbytnio nie zmartwił, gdyby ten „protest” trwał nie jeden, ale 365 dni w roku i nie dwie, ale 24 godziny na dobę.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ POLSKIEJ PRODUKCJI SAMOCHODOWEJ.

Jednym z naczelnych postulatów naszej polityki motoryzacyjnej było, samowystarczalność naszej produkcji, to znaczy stworzenie warunków, w których wszystkie części samochodu mogłyby być wyrabiane w kraju.

Postulat ten stał się już realny. Polski samochód, produkowany wreszcie całkowicie w Polsce, stał się rzeczywistością. Świadczy o tem stały i systematyczny podwozi samochodowych. Podczas, gdy w I-m kwartale 1935 r. wartość importu podwozi z zagranicy wynosiła zł. 947.000, w I-m kwartale 1936 r. cyfra importu podwozi spadła do sumy zł. 419.000. — Przyczyna tego tkwi w zupełnym braku w roku 1935 pojazdów i części z Włoch, która w 1935 r. stanowiła przeszło 80 proc. ogółu importowanych w I-m kwartale, podwozi. Na miejsce importowanych podwozi krajowej produkcji i autobusowe części krajowej produkcji, wykonane z materiałów krajowych.

Warto zaznaczyć, że w zakresie samochodów osobowych cyfra importu wykazuje w stosunku do roku zeszłego, olbrzymią zwyżkę, gdyż w I-m kwartale 1935 r. importowano samochodów o s. 92.000, zaś w tym samym okresie samochodów o s. 1.194.000. Poza tem ilość samochodów osobowych wykonanych w kraju posu w roku zeszłym.

Cyfra znaczącej świadcza o rozpoczęciu rozwoju motoryzacji u nas, jak również o rozwoju produkcji krajowej, która tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, czyni znaczne postępy.

INOWROCLAW ZDRÓJ

sejanki
borowina
kwasiczeglawa
wodeleczniwte
elektrolitowe
amuneratorum radowe
sijalina
inhalatorjum

Kultura!
Wygoda!
Taniość!

Bezpłatne prospekty na żądanie!

Zobchodu „Święta Morza” w Czestochowie

Doroczny obchód „Święta Morza” wypadł bardzo ładnie i okazał dzięki starannemu przygotowaniu z dużym nakładem wysiłków. Program obchodu zawierał wiele atrakcji, a i w szczególności odbiegał od szablono innych uroczystości podobnego pokroju. Przedewszystkiem więc dekoracja miasta zrobiła swoje, dając niecodzienne atrakcje, jak: zawody pływackie, zawody wiosłarskie, wiani na przystani L. M. K. i t. d.

Początek obchodu zwiastowały już w sobotę o godz. 16-tej przeciągłe gwizdy syren fabrycznych i parowozów kolejowych. Był to sygnał do dekorowania domów, sklepów, balkonów. Efektownie udekorowany został plac Pierackiego. — Pośrodku przy latarni wybudowano dużych rozmiarów okręt z masztami, olinowaniem, „bocianiem gniazdem” i wieżorem oświetlony od wewnątrz. Przy drugiej z latarni wzniesiono kioszek LMK, do sprzedaży znaczków na Fundusz Obrony Morskiej. Z obu stron placu w Alejach ustawiono po 6 wysokich masztów z sylwetkami żaglówek i chorągwi, a w dwóch masztach rozpięto olbrzymie żagle, całość zaś ponad placem połączona została rozpiętymi linami z tysiącami barwnych chorągiewek sygnałowych. — Wieżorem plac był oświetlony reflektorami, również na gmachu ratusza widniał napis świetlny: „Święto Morza”. W miesie na wszystkich domach pojawiły się flagi o barwach państwowych, niektóre balkony zostały przystrojone, a w związku z konkursem wystaw sklepowych wiele z nich w śródmieściu zwracało uwagę estetyczną i pomysłową dekoracją pod znakiem morza, okrętów, portu gdyńskiego i t. p. Przez megafony z gmachu ratusza głoszone były hasła morskie i informacje programowe, urozmaicane muzyką.

W ub. sobotę uroczystości „Święta Morza” w Czestochowie rozpoczęte zostały imprezą na F. O. M. zawodami pływackimi na pływalni „Bałtyk”. Zawody cieszyły się dużą popularnością u publiczności, która żywo oklaskiwała zwycięzców.

I miejsce na 1000 mtr. stylem dowolnym zdobył Nowowiejski Marjan 20,6 przed Wolskim Antonim 20,6,1.

W konkurencji na 100 mtr. wygrywa Adamus Kazimierz w czasie 1,20; na 400 mtr. również zwycięstwo przypada Adamusowi Kazimierzowi w czasie 8,6; na 200 mtr. klasycznym stylem wygrał zupełnie swobodnie Bzowski w czasie 3,28.

Po zawodach odbył się jeszcze ciekawy popis atakowania nieprzyjacielskich wojsk i przepłynięcia trasy wyznaczonej w pełnym uzbrojeniu i ubraniu, wykonaną bardzo sprawnie przez oddziały 27 p. p. Ponadto skoki z trampoliny oraz zabawa przy dźwiękach orkiestry 27 p. p. W niedzielę od rana odbywała się kwatera i uliczna sprzedaż znaczków na Fundusz Obrony Morskiej.

Również w niedzielę o godz. 15-tej na przystani L. M. K. odbyły się emocjonujące zawody wiosłarskie, które zgromadziły w poszczególnych konkurencjach 26-ciu zawodników na starcie.

W skład komisji sędziowskiej weszli: honorowy przewodniczący p. konsul Naze, przewodniczący kpt. mar. S. Szramczenko, członkowie: prof. Mikołajtis, dyr. Jose, dr. Piltz i p. Kucharski.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: na łodziach żaglowymi: I miejsce załoga wiosłarska L. M. K. w składzie: sternik Korusiewicz Adam, wiosłarze: Borkowski Antoni i Kozłowski Anzelm w czasie 6,59.

W klasie III odległ. 800 mtr. kajaki jednoosobowe dla panów: I-sze miejsce Szczerek Mieczysław, czas 7,51,8, II — Borkowski Antoni, czas 7,52, III — Kozłowski Anzelm, czas 8,11,3.

W klasie IV — specjalny bieg dwóch harcerskich: I miejsce — Kusiba Stanisław i Kozik Zygmunt, czas 3,6, II — Stachera Henryk i Szwarz Zygmunt, czas 3,26.

W klasie V, odległ. 2,400 mtr. poje-

dyżno na kajakach: I miejsce Zadorny Henryk w czasie 17,14, II — Kuleza Mieczysław w czasie 17,34 i III — Korusiewicz Mieczysław w czasie 18,04.

W klasie VI, odległ. 800 mtr., nagrody specjalne, ustalone przez p. konsula honorowego Belgii dyr. Naze dla szkół średnich uczni klas VI, VII i VIII — I miejsce zdobył Grandys Wacław z I Gimn. państw. w czasie rekordowym przystani: 6 m. 36 sek. — 35 zł., II — Kostrzewski Stanisław z II Gimn. państw. w czasie 7,8 — 25 zł. Naskutek uzyskania lepszych czasów przez uczniów szkół śr. w dalszej kolejce startowej — od czasów żagló L. M. K. p. konsul przyznał jeszcze dwie nagrody pocieszenia uczniom: Kurpiosowi Marjanowi z II Gimn. za czas 7,13 i Jędrzejczykowi Władysławowi z I Gimn. za czas 7,28, którzy otrzymali po 10 zł.

Wręczenia nagród odbyło się na pokładzie przystani. Do zawodników przemówił w języku francuskim p. konsul Naze, tłumaczył p. prof. Mikołajtis, a odpowiedział uczeń I Gimn. — Grandys.

Nagrody dla pozostałych zawodników, ufundowane przez generalnego reprezentanta Ligi Morskiej Belgijskiej, p. dyr. Edgarda Jose, oraz przez tut L. M. K. — zostaną uroczystie wręczone na przystani w niedzielę, t. j. dn. 5 lipca o godz. 11-tej rano.

W czasie regat odbyło się uroczyste podniesienie bandery belgijskiej wobec gener. repr. Ligi Morskiej Belgijskiej p. dyr. E. Jose przy udziale członków Zarządu L. M. K., załogi wiosłarskiej i publiczności.

Wieczorem o godz. 19-tej na placu Pierackiego odbył się capstrzyk, jako w przeddzień właściwego obchodu. Przybyło wojsko i organizacja, a więc: kompanja 27 p. p. z orkiestrą, sferderowane związki b. wojskowych ze sztandarami, pluton morski L. M. K. i „Sokół”. Na placu ustawiono auto ciężarowe z doskonale wykonanym dużych rozmiarów modelem kontrtorpedowca „Kraakowiaka” i pomysłowo urządzony na trzech rowerach, duży model łodzi podwodnej „Wilku” obok zaś stanęło barwne wesele krakowskie na drabiniastych wozach z orkiestrą i konna banderja krakusów, zorganizowana staraniem korpusu podof. 7 p. a. 1. Wokół placu zgromadziło się tłumna publiczność.

Przybyły na plac dowódca 7 p. a. 1. pułk. dypl. Kapciuk odebrał raport wojskowy i przeszedł przed frontem oddziałów, poczem poseł Kobylecki wygłosił przez megafony przemówienie na temat „Święta Morza”, podkreślając, że już dzisiaj jest powszechne zrozumienie znaczenia morza dla państwa, powszechna jest miłość morza i skrawka naszego wybrzeża, którego też strzec należy, jak oka w głowie. Jako wyraz tej miłości, muszą powstać, muszą być zbudowane okręty wojenne, aby strzegły naszego wybrzeża od strony morza, jak armja strzeże granic lądowych. Dawne błędy i zaniedbania nie mogą się teraz powtórzyć w wyzwolonej z niewoli Polsce. Stąd wypływa hasło dzisiejszego „Święta Morza” brzmiące: „dobrość Polskę na morzu”. Jest to nakaz polityczny i nakaz gospodarczy. — Kończony okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta prof. Mościckiego i generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego powtórzili zebrani, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Z placu Pierackiego barwnym pochodem przy dźwiękach marszów wyruszone na przystani L. M. K. na Warcie, gdzie odbyła się tradycyjna uroczystość wianków.

Uroczystości tradycyjnego puszczenia wianków rozpoczęte zostały opuszczeniem bandery. Orkiestra 27 p. p. odegrała hymn Bałtyku, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego kompanja honorowa 27 p. p. sprezentowała broń i bandera została opuszczona.

W ramach tradycyjnych uroczystości wianków na przystani L. M. K. po prze-

plynieciu kolorowych światełek i wianków odbyło się corso kajakowe, przy dużym udziale ładnie, barwnie i efektownie udekorowanych łodzi i kajaków.

Komisja artystyczna, złożona z pp. dyr. Wysockiego, pułk. Mikulskiego, pułk. dypl. Kapciuka, konsula Naze i prof. Mikołajtis — przyznała I nagrodę p. ref. Poliszewskiemu za kajak „Orzeł”. II nagrodę otrzymał kajak, przedstawiający „syrenę”, jadącą na smoku, z syreną — p. Jadwigę Dajczówną i p. Janem Nurczyńskim, III nagroda przypadła za „wianek” pp. Bogdziej Kowalskiej i Teodorze Staniosiównie, IV — otrzymał kajak L. M. K. — p. Zadorny Henryk.

Corso, które kilkakrotnie przedefilowało przed publicznością i komisją art. było gorąco oklaskiwane przez wszystkich.

Po corisie kajakowym odbyła się wesoła zabawa na specjalnym tanceczniku przy dźwiękach orkiestry 27 p. p., która przeciągnęła się do godz. 12-tej w nocy. Przystań L. M. K. była bardzo ładnie udekorowana lampionami, reflektorami oraz banderami.

W poniedziałek świąteczny obchód rozpoczął o godz. 7-tej r. pobudką z wieży ratuszowej, poczem o godz. 9-tej rano nastąpiła zbiórka wojska, organizacyj i etowarzyzeń na placu przedsiżytywym. Przedstawiciele władz, wojskowości oraz wielu organizacyj zajęli miejsca w pierwszych ławkach, na placu zaś ustawili się oddziały 27 p. p., 7 p. a. 1. Zw. Halerczyków, Stow. weteranów, Sokół, Strzelec, sferderowane związki b. wojskowych, delegacja I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza, Stow. Młodz. Kat., Zw. Harcerskiego i t. d. Ogólną uwagę zwracała szeregi Stronnictwa Narodowego z miasta i powiatu w kilku oddziałach, częściowo umundurowanych i z mieczkami Chrobrego, liczące ponad 1,000 osób. Na czele czwórkowych kolumn widniały transparenty z napisami: „Stronnictwo Narodowe”, „Mieczem Chrobrego rozszerzymy granice morskie”, „Żądamy odzyskania Gdyni” i t. p. Było to pierwsze wystąpienie Str. Nar. na tego rodzaju publicznej uroczystości, chociaż ograniczyło się do udziału tylko w najbliższym.

Uroczystą mszę św. przed ołtarzem szczytowym odprawił O. Bogumił Nakański. Piękne kazanie patriotyczne na temat „Święta Morza” wygłosił O. Alfons Jędrzejewski, podkreślając historyczny moment zaślubin Polski z morzem, gdy wojsko polskie pod wodzą gen. Hallera doszło do brzegów Bałtyku, a gen. Haller wrzucił w fale pierścien, symbolizujący objęcie morza w posiadanie wolnej Polski. W gorących, pełnych zapala słowach kaznodzieja nawoływał do współpracy w ofiarnej służbie dla Ojczyzny wspólnie z umiłowaną Armją Polską, do zrealizowania całego programu morskiego, który zapoczątkował już Władysław IV, lecz nie mógł jeszcze w czyn wprowadzić, na nas przeto dziś spada ten wielki obowiązek, a wysiłkiem naszym będzie błogosławie Najsw. Marija Panna, Królowa Korony Polskiej. — Na zakończenie nabożeństwa orkiestra 27 p. p. odegrała hymn: „Boże coś Polskę”, poczem przedstawiciele władz, wojskowości i Zarząd L. M. K. udali się na waly klasztorne, gdzie przy pomniku ks. Kordeckiego odbył się akt pobrania przez Zw. Strzelecki ziemi, która w urnie marmurowej przestana zostanie do muzeum rycerskiego waik z 1655 r. w Kudrykach (Małopolska).

Uroczystości sprzyjała piękna pogoda, panujący upał jednak dawał się silnie we znaki, to też nawet zasady wypadek ciężkiego omdlenia jednego z oficerów 27 p. p. przy poczcie sztandarowym, stojącym wraz z innymi sztandarami na chodniku pod wałami. — Na marginesie tego wypadku podkreślić trzeba brak na miejscu jakiegoś patrolu sanitarnego, tak, iż trzeba było wzywać pogotowie, które nieprzytomnego wskutek potoczenia przy nagłym upadku nawznak oficera przewiozło do izby chorych dopiero po dłuższym oczekiwaniu.

Z pod Jasnej Góry wyruszył pochód do śródmieścia, gdzie na placu Pierackiego odbyła się defilada pod ogólnym dowództwem mjr. Czabanowskiego. — Z ustawionej trybuny defiladę przyjął pułk. wypl. Kapciuk w towarzysztwie p. starosty B. Rogowskiego, wice-prz. inż. Henszla i weterana 1863 r. por. Chrzanowskiego na czele grupy Korpusu Oficerskiego i przedstawicieli organizacyj. Przy dźwiękach orkiestry 27 p. p. przemarszerowały kompanje 27 p. p. ze sztandarem, 7 p. a. 1. Zarząd Ligi Morskiej,

i Kolonjalnej, pluton morski z modelem łodzi podwodnej „Wilku”, oddziały przy-sposobienia wojsk., organizacje w. wojskowych, „Sokół”, Stow. Młodzieży Kat. i Stow. działkowców z orkiestrą. Defiladzie przyglądała się liczna publiczność.

Następnie w lokalach własnych odbyły się akademje morskie, urządzone staraniem organizacji. M. in. po defiladzie odbyła się akademja morska staraniem Tow. Gimn. „Sokół” w lokalu Sokolniki. Akademje zagałi prezes Okręgu dyr. Januszewski, poczem dłuższy referat o znaczeniu morza wygłosił wice-prz. okr. Zarzecki, zakończony zaś uroczystością odpisaniem „Roty”.

Popołudniowa zabawa w parku 3-go Maja na rzece L. M. K. jak i kwesta i uliczna sprzedaż znaczków na Fundusz Obrony Morskiej cieszyły się powodzeniem i poparciem ogólnem.

Dwudniowe uroczystości „Święta Morza” niewątpliwie utrwały się w pamięci Czestochowcy, jako sympatyczne i okazałe.

Wynik konkursu wystaw sklepowych.
Komisja artystyczna, wyłoniona z poróśrd członków Komitetu Wykonawczego „Święta Morza” w Czestochowie, pod przewodnictwem p. dyr. Smółskiego przyznała I nagrodę za najładniejszą udekorowaną wystawę sklepową — firmie Cholewickiej i S-ka, II nagrodę otrzymała firma Jankowskiej, III nagr. — firma Jastrzębskiej. Listy pochwalne otrzymują następujące firmy: Cukiernia „Ziemiańska, Sklep „Gońca”, „Mokka Kawa”, Jankowski, Mydlarnia, Zysser i Grochowski.

Nagrody przedstawiają się jako duże, efektownie wykonane modele okrętów i dyplomy.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 30 na 1-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Ciężkie pobicia

na zabawach wiejskich.

Podczas majówki w Dolinie, gminie Czastary, niejaką Rupacki Juljan, lat 22, został dotkliwie pobity przez niewykrytych narazie sprawców. Rupackiego w stanie nieprzytomnym zabrano do szpitala.

We wsi Ożarów pobity został przez swych kolegów na tie osobistych porachunków Smolnik Antoni.

Smolnik otrzymał poważne okaleczenia głowy i został opatrzony na miejscu.

Częste bójkі na zabawach wiejskich są objawem bardzo zastraszającym, jeśli się weźmie pod uwagę, że wynikają one wśród związków młodzieży wiejskiej.

Wielki pożar

we wsi Zimna Woda.

Dnia 26 b. m. o godz. 9, we wsi Zimna Woda, gm. Lipie, w zagrodzie Halki Józefa powstał pożar, który strawił: dom mieszkalny i obór znajdujące się pod jednym dachem słomianym.

Ten sam ogień przeniósł się na zabudowania sąsiednie, gdzie spalił się dom mieszkalny z drzewa i obory murawane, kryte papa, oraz stodołę z drzewa, własność Jana Dzieciaszka. Ponadto spaliła się stodoła murawana, obory murawane i 2 szopy z desek należące do Wieczorka Józefa. Ogólne straty wynoszą około 9000 zł.

Pożar powstał z zapalenia się sadzy w kominie.

Smiertelny cios

Zbrodnia na ul. 1-go Maja.
Wczoraj około godz. 9 wieczorem szer. tut. garnizonu Witold Rogalski, powracal z odwiedzim u znajomych do domu przy ul. i Maja 44.

Do idącego spokojnie Rogalskiego, znanego z cichego i porządnego prowadzenia się — podbiegło kilku osobników, z których jeden dużym nożem ugodził Rogalskiego z nienacką w zola-dek.

Banda napastników po dokonaniu krwawego czynu zbiegła. Do ранnego szeregowca zavezwano momentalnie pogotowie, które przewiozło go do szpi-tala Najsw. Marii Panny.

Po dokonaniu zabiegu operacyjnego zszczyca przeciętych jelit — stan ranego, który był beznadziejny, pogorszył się i ranny tragicznie Rogalski, ofiara zdziczałych napastników, dziś rano o godz. 9,30 zmarł.

Policeja razem z żandarmerją wszczę-

la energiczne dochodzenia celem wyświecenia powodów napasici i ustalenia nazwisk napastników.

Zbrodnia dokonana na ul. 1 Maja, gdzie zmarły cieszył się sympatją wsty stników, wywarła szczerze współczucie dla rodziny oraz oburzenie na bandytów, którzy dla nieraz błahego powodu a nieraz bez powodu napadają na spokojnych ludzi, powodując trwałe kalectwo lub śmierć.

— Brat chce zabić siostrę. Zameldowała Firsztenberg Paja-Esta ul. B. Joselewicza 1. że brat jej Dawid Firsztenberg zam. w tymże domu pobija ją i odgraża jej zabić.

— Wykrvci sprawcy kradzieży. Dnia 26.VI.36 r. nieznanymi sprawcy skradli z mieszkania Paździerskiego Stanisława garderobę, wartości 150 zł. Obecnie po dochodzeniach sprawa została wykryta. Sprawcami okazali się Stochel zam. ul. Kaszubska 46 i Miłkowski Tadeusz ul. Podlaska 7. Obaj sprawcy przebywają w więzieniu w Kielcach, gdzie zostali osadzeni jeszcze za inne kradzieże. Paździerz zamieszkuje przy ul. Wręczyckiej 88.

tylko. Rozentuzjuszowana 4-tyściężna publiczność zniosła drużynę Cracovii z boiska na rękach.

Kino „LUNA“ Dziś DODEK NA FRONCIE z DYNISZĄ.

LETNISKO (dla chrześcijan). W pięknym parku, nad rzeką Warta. Na miejscu plaża, tenis, brydż i wiele innych przyjemności. Kuchnia smaczna, zdrowa i obfita. Całodzienne utrzymanie od osoby wraz z mieszkaniami od 3 zł. 50 gr. do 5 zł. Piawno - Dwór p-ta Gidle koło Radomska. Kierowniczką H. Leszczyńska.

Z teatru Kameralnego.

„POWRÓT MAMY“ — KOMEDIA W 3-CH AKTACH MARJI JASNORZEWSKIEJ-PAWLKOWSKIEJ.

Trudno dotrzeć, o co chodziło autorce w „Powrocie mamy“. Czy chciała na ile odtworzonych stosunków w pewnej rodzinie zarysować różnicę poglądów młodego pokolenia i starszego w umowianiu spraw życia, czy może, pokazując dwa światy, chciała podkreślić mimo wszystko spójność i solidarność instytucji rodziny, przeciwstawiając się zgodnie wszelkim zamachom, grożącym jej rozbięciem, czy może wręczcie zaprzęgnęła wykrakać, że każdy człowiek ma prawo do szczęścia, choćby przyszło ono zbyt późno i z krzywdą innych? Wszystko to można tylko przypuszczać, bowiem żadna z tych linii utworu i idei przewodnich nie została utrzymana konsekwentnie.

Pomyśl komedii prostej, ale dobrej. Starszy, poczciwy a zamożny pan uwikłał się w romans z młodą dziewczyną, którą, korzystając z pobytu żony na wyczasach, wprowadza do swego domu prawie oficjalnie, jakkolwiek dotychczas stosunek jest czysto platoniczny. On traktuje sprawę ze strony uczuciowej, ona zaś ma swoje plany matrymonialne, plynące z materialnego wychowania. Dorosłe dzieci pana dyrektora, córka i syn, reagują różnie na zamysł ojca. Córka, panna o zasadach „współczesnych“, kochała matkę, nie chciała by odbrać ojcu być może ostatniego sukcesu uczuciowego. Syn natomiast, mając sam wielkie powodzenie u kobiet, czem się zresztą chwali w sposób niezbyt dżentelmeński, przeciwstawia się wprowadzeniu intruza do sanktuarium rodzinnego. Te sytuacje zastaje powracająca nieoczekiwanie matka i, jakkolwiek boleśnie urażona, nie czyni scen, spokojnie, tolerancyjnie przenosi się do hotelu. To akt pierwszy. W następnych dwóch ze szczegóła-

OSTATNIE WIADOMOŚCI

SILY ANGIELSKIE ROSNA. Jerozolima, 30.6. — Do Jerozolimy przybył bataljon piechoty brytyjskiej. Stan wojska w mieście wynosi 9 bataljonów.

Powszechny niepokój

O LOSY GDAŃSKA. Genewa, 30.6. — Obok sprawy Abissynii drugim załamaniem horyzontu genewskiego jest bomba gdańska. I na tym punkcie pamięć jednomyślnie przeświadczenie, że groźby niemieckie przeciwko wolnemu miastu, są również jak i Nadrenia, konsekwencją bezpośred-

nią awantury włoskiej w Afryce. Tedy, zagarnięcie Gdańska byłoby odpowiedzialnością dla tych, co to od pierwszej chwili stali kiborce pod stopy wodza laszy-zmu.

Korespondent londyński „Echo de Paris“ wymienia rodzaje skoncentrowanych w Królewcu wojsk, mających w 5-ciu punktach wyruszyć naraz w stronę portu polskiego. W kolach politycznych Londynu prawie nikt nie wątpi, że zamach na Gdańsk jest już sprawą najbliższych tygodni, jeżeli nie dni.

ULICA RABINA MEIZELSA W WARSZAWIE.

Warszawa, 30.6. — Ulica Kupiecka przemianowana została na — rabina Besra Meizelsa. Szwyldy z nową nazwą ulicy zostają zawieszony na miejsce usuniętych starych.

GROZNY POZAR.

Włno, 30.6. — Przy ul. Kijowskiej w Włnie wybuchł wielki pożar. Spłonęło 5 domów mieszkalnych, 20 rodzin zaś pozostało bez dachu nad głową.

DNIA 22 CZERWCA zginął dowódca kolejowy odz. dozw. 1949. Władysław Herby — Czestochowa Bogumiły Figiówny. Nr. dowodu 98762, 2130

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca piękne, słoneczne 2 mieszkania po dwa pokoje z kuchnią i wygodami, ul. Sobieskiej 84.

2 MORGI ZIEMI do sprzedania, Lisiniec, ul. Kruszwicka Nr. 24.

KRAWIEC na marynarki potrzebny zaraz. Klomnice, ul. Cześćtochowska Nr. 49, 2132

PLACE z budynkami i bez do sprzedania, ul. Jasnohorska Nr. 110 — Szmerdt.

PLAC do sprzedania, m. o. d. drzewa owocowe i krzewy, przy ul. Piastowskiej, Wiadom. ul. 1-go Maja Nr. 27, piwiarnia.

ZNALEZIONA opona samochodowa o debrac można, ul. Narutowicza Nr. 158, Purak.

WALIZY we wszystkich wielkościach, przybory podróżne oraz skórzane galanterie poleca A Piechota, II-ga Aleja 31. Wyrob własny. Ceny niskie.

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Hindy Tekele. Proszę o zwrot do Sklepu „Gońca“ za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO legitymację szkolną ucz. Sem. Ochroniarek Krynicy Wrocławskiej Nr. 142

Kronika sportowa

Kolarze jadą do morza. W sobotę rozegrany został pierwszy etap kolarskiego wyścigu do morza polskiego na trasie Warszawa — Grudziądz (241 km.). Etap ten wygrał Korsk-Zalewski 8:42:35 przed Kiebasą, Klujem, Zielińskim, J. Kapiakiem i Zagórskim. Na 7-mem miejscu Ignaczak (9:05:11) przed Domańskim, Moczulskim i Wasilewskim. Olecki przybył 14-ty.

Drugi etap na trasie Grudziądz — Gdynia (170 km.) wygrał Zieliński (Okcie) 6:19:40, 2) Kiebasa (WTC) — 6:25:30, 3) Korsk-Zalewski (WTC) 6:25:30, 4) Ignaczak (Prąd) 6:25:30, 4) Wasilewski (Fort Bema) 6:25:30, 6) J. Kapiak (Warszawianka).

W ogólnej klasyfikacji po dwóch etapach prowadzi Zieliński 15:05:15,6 przed Korsk-Zalewskim i Kiebasą po — 15:08:05,2, J. Kapiakiem 15:08:06,6 i Zagórskim 15:12:18.

W poniedziałek odpoczynek w Gdyni i wzięcie udziału w uroczystościach „Święta Morza“, a we wtorek zawodnicy ruszają w drogę powrotną do Warszawy.

Cracovia gromi mistrza Polski Ruch 9:0.

W poniedziałek w Krakowie odbył się mecz piłkarski między mistrzem Polski, Ruchem, a Cracovią. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Cracovii 9:0. Do przerwy 2:0. Ruch wystąpił w pełnym reprezentacyjnym składzie bez Włodarza

Kradzieże i ich zwalczanie

uwagi na czasie. Większość społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy, a nawet nigdy nie myśli o tem, że do tak licznych i znanych zawodów, stanowiących źródło utrzymania, należy dodać także i ten fach „złodziejski“.

Złodziej jest to osobnik, który za zawód obrat sobie zabór cudzej własności. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Polsce w roku 1935 dokonano około 370,000 kradzieży, co stanowi 73 proc. wszelkiego rodzaju przestępstw kryminalnych, to musimy dojść do przekonania, że rzecze tego rodzaju specjalistów są bardzo zliczne.

Zastanawiając się nad warunkami, które sprzyjają rozwojowi tego rodzaju przestępstwa, bierzemy pod uwagę zgbun wpływ środowiska, w którym wychowuje się przestępca (baraki miejskie), wpływ stanu fizycznego i umysłowego człowieka, oraz sposobność łatwego zarobku, którą wytwarzamy sami, będąc zapało przeczorni i ostrożni.

Chcąc mówić o tej ostatniej, a tak ważnej przyczynie szerzenia się kradzieży, musimy zapoznać czytelnika chociażby z kilkoma najbardziej rozpowszechnionymi rodzajami kradzieży.

„Kradzieże mieszkaniowe“ są najbardziej dotkliwą plagą, nękającą nasze społeczeństwo, gdyż niejednokrotnie po wycięciu złodzieja w mieszkaniu, zostaje w jednej koszu i jednym garniturze, jakie miałeś na sobie, bez futra, palta, biżuterji, papierów wartościowych pozostawionej bielizny i gotówki, gdyż wszystko to złodziej w swej uprzejmości raczył nie nadwyrażając trudu z twej strony, przeprowadzić do pasera. Praw-

da, że bez twej wiedzy, ale on z tego śmieje się. Przysłówie mówi: „Dla złodzieja niema zamka“, ale zato są przeszkody i to bardzo poważne w postaci zamków, nad sforsovaniem których złodziej musi się trudzić do 30 minut lub łamać drzwi i przeważnie w czasie tym zostaje spłoszony przez przypadkowych przechodniów, wobec czego odstępuje od dalszej „roboty“, obawiając się rozpoznania. Z uwagi na powyższe, zalecam w mieszkaniach o 2-eh wejściach, drzwi kuchenne zaopatrzyć w duże zwykłe zasuwki, zamykane od wewnątrz, drzwi frontowe dwuskrzydłowe w zasuwę „ślepa“, którą można zamówić u każdego ślusarza i zamek „Yale“, nieruchome skrzydło zaopatrzyć w zasuwę pionową od wewnątrz, z których jedna winna zachodzić w podłogę, a druga za hak umocowany w górnej futrynie drzwi.

Prawda, że 100 procent pewności zabezpieczenia mieszkania przed kradzieżą daje, niepozostawianie takowego bez opieki, nawet na pół godziny, to jednak zabezpieczenie powyżej opisane daje 80 procent pewności.

Nie jest to wszystko, gdyż złodziej nie jednokrotnie zastaje mieszkanie otwarte. Służąca poszła na strych zobaczyć, czy bielizna już sucha, zamykać nie warto, pani wyszła do sąsiadki zapytać o zdrowie, zamykać, a pocóż, nadszedł złodziej w postaci żebraka-włóczęgi, młodego, agenta od sprzedaży wszelkiego rodzaju artykułów, cyganika, z a p u k a t, wszedł i zabrał co leżało pod ręką: buzdzik, kapy z łózka, palto z przedpokoju i t. p.

Inny wypadek. — Lipiec, dzień upalny, noc duszna, mieszkanie na parterze lub pierwszym piętrze, nie zamknęte okna, rano budzisz się, mieszkanie splondrowane. Jesteś robotnikiem — rozumie się — oszczędnym, pracowałeś lat 10,

nie jadesz, uciełaś 1000 złotych, oddać do P. K. O. lub K. K. O. po co? niepewne! lepiej niech złodziej się zabawi. — Mieszkaasz na przedmieściu w licej budzie, wywiad złodziejski detar, przyszył urwali kłódkę u drzwi, lub wyłoczyli szyby — zabrali.

„Służąca złodziej“ i to jak często. Pani X. przyjęła służącą Zosie. Zosia wzięła się ochotczo do pracy. Walizki swoje nie sprowadza, gdyż ma ją u koleżanki na przedmieściu, wraz z dokumentami, przedłożyła przecież chlubne świadectwo z ostatniej pracy. Rajfurka zachwalała, że Zosia to „chodzące złoto“. Trzeciego dnia pani X. pozostawiła Zosię piersząca obiad, a sama wyszła do krawcowej. Gdy powróciła po godzinie, nie zastała Zosi, a także swej garderoby, biżuterji i pieniędzy. A co gorsze — pani X. nie wie, czy Zosia nie nosiła prawdziwego imienia „Mania“, nie zna jej nazwiska. Przedłożone świadectwo jest skradzione, lub sfalszowane, a dalej okazuje się, że rajfurka też bliżej Zosi nie zna. Konsekwencja straty 1,000 lub 2,000 złotych.

Zalecam, aby uniknąć tak przykrych następstw, po przyjęciu służącej zażądać natychmiastowego przedłożenia oryginalnych dokumentów, świadectwa z ostatniej pracy, które należy sprawdzić, sprowadzenia rzeczy i załatwienia formalności meldunkowych. Nasuwa się tu uwaga, że w naszym mieście brak jest koncesjonowanego biura streżenia służby domowej, co skuteczniają różne rajfurki z pod „ciemnej gwiazdy“ za swoją opłatę, bez jakichkolwiek odpowiedzialności.

„Kradzieże kieszonkowe“ są uprawiane przez specjalistów (dolinarzy), należących do najbardziej jedwabnej „roboty“. Dolarz, „arka“ uprawia swój proceder w środowisku takim, do jakiego potra-

fi się przystosować, tak swym wyglądem zewnętrznym, jak i zachowaniem. Na targowicy jest on skromnym kmiotkiem, handlarzem lub handlarzką nabiału, przy kasie bankowej jest przyzwyczajony ubranym inkasentem z teczką w reku, w pociągu w przedziale klasy II-giej, ba nawet i I-szej jest światowym kupcem lub komiwojażerem, jadącym za biletem okresowym.

Dolinarz pracuje nie sam, ma pomocników: jednego, a nawet i dwóch. — I w pociągu po upatrzeniu ofiary siada obok takowej, pomocnik w odaleniu i wyckekawszy odpowiedniego momentu, tak miłej drzemki w czasie biegu ekspresu, po mistrzowsku wyciąga portfel, który momentalnie przechodzi w ręce pomocnika. Pomocnik wychodzi z przedziału i podaje portfel następnemu pomocnikowi, jadącemu w innym przedziale. Wykonawca siedzi nadal spokojnie obok ofiary i gdyby nawet ta spostrzegła się, że została okradzona, wykonawca pozwala, a nawet prosi o zwrotdowanie go. Na najbliższej stacji dobrane towarzystwo wysiada, nie znając się, a posiadając bilety o k r e s o w e zajmując miejsca w najbliższym pociągu, jaki podejdzie na dany dworzec.

II. Upatrzona ofiara wysiada z wagonu na kresu podróży, pomocnik wysiada tuż przed nią, lecz tak niezgrabnie, że tworzy się poza plecami ofiary ścisła zainscenizowany przez wykonawcę, dalszych pomocników no i, rzecz oczywista, pomagają w tej operacji i przygodni podróżni, którym zazwyczaj się bardzo śpieszy. Upatrzona ofiara, przy najbliższym regulowaniu należności zauważa brak portfela.

III. Na targowicy dobrane towarzystwo dolinarzy upatrzyło sobie kmiotka, który sprzedał konia lub krowę i udał